

## Cud obserwacji

---

Cuda, to nie magia sztuczek w materii ale prawdziwy rozwój duchowy.

Cuda dzieją się nagle, gdy wychodzimy ze świata postrzegania zmysłami ciała. Cuda dają nam wgląd w inne światy i przynoszą nowe doświadczenia nieznanego. Obserwacja jest drogą do cudu. Jest stanem nic nie robienia. Stamtąd przychodzi nagle zrozumienie nieznanych faktów lub rozwiązanie w cudowny sposób trudnej sytuacji życiowej.

Jak zostać świadkiem cudu?

Prosto. Zamiast osądzać - obserwować to, co nam się przydarza i innym ludziom potrzebującym pomocy. Stać z boku i patrzeć aż zrozumienie nadejdzie.

Świat osądów jest fałszywy, gdyż postrzegany jest jeden z biegunów rzeczywistości, który nam się ukazuje. Natomiast nie widzimy drugiego, który dopełnia całość.

Świadek jest obserwatorem zarówno jednego jak i drugiego bieguna jednocześnie. Stoi poza tym co postrzegają oczy ciała. Podobnie dzieje się w sądzie, gdy wzywa się świadków danego zdarzenia i to ich słowa bierze się za wiarygodne. Pozwane strony nie są wiarygodne, gdyż każda z nich osadza się nawzajem.

Podobnie dzieje się w naszym życiu. Widząc świat osądów wnikamy się w biegunowy świat i musimy potem doświadczać tego, co osądzamy aby zrównoważyć swoją pychę czyli wyższość nad innymi. Tak rodzi się karma. Jesteśmy tym sposobem uwikłani w niewolę matrixu.

Pycha to nic innego niż stawanie na jednym biegunie, tym lepszym. Pycha zawsze jest leczona przez poniżanie lub samoponiżanie, jakim są uzależnienia. Wywyższanie się ponad innych, prowadzi do upadku na ziemię. W przypadku alkoholizmu ten przykład jest dosłowny.

Aby wyjść ze świata osądów trzeba wejść w stan obserwatora tego, co nam się przydarza. Jest to łatwo, gdy puścimy emocje i uczucia związane z przeżywaniem danej sytuacji. Świadkiem cudu ( przemienienia ) może być każdy z nas, gdy tylko zechce.

Kurs Cudów jest dobrym podręcznikiem, który wyprowadza istotę z błędów postrzegania. Nadaje się jednak dla upadłej pychy, która nie widzi możliwości wyjścia z impasu. Kurs Cudów jest ratunkiem dla rozbuchanego ego.

Dla ludzi czerpiących przyjemność z osądzania, Kurs Cudów nie jest do przetrawienia! Potrzebna jest autentyczna pokora, nie udawana jak w religiach, aby spojrzeć głęboko w siebie. Zazwyczaj boimy się tego, co możemy zobaczyć. Ego to ukrywanie, to robienie tajemnic z wszystkiego.

Człowiek bez ego jest naturalny. Niczego nie ukrywa. Wręcz sam siebie odkrywa i pokazuje kim jest. Nie nosi żadnych tajemnic. Dla zwykłego człowieka takie zachowanie jest szokujące.

Obserwator nie widzi niczyjej winy ani też swojej bo spogląda z pozycji głębszej niż postrzeganie. Ogląda rzeczywisty świat, widząc w nim tylko grę aktorów. To teatr w którym każdy z nas uczestniczy. Rozszyfrowanie sztuki aktorskiej jest pierwszym etapem oświecenia. To właściwy ogląd zewnętrznego świata.

Jest jeszcze inny rodzaj obserwatora, który zaczyna obserwować własne myśli. To głębszy poziom istnienia i dojście do własnej duszy, poprzez spojrzenie do wnętrza. Obserwacje swoich myśli dobrze jest zacząć od spoglądania w niebo na chmurki. Jeśli uda nam się zlikwidować małe obłoki siłą swoich myśli, to wówczas łatwiej będzie pozbywać się natrętnych myśli w głowie.

Stan bez myśli jest właściwym oświeceniem umysłu i połączeniem z duszą. Takie krótkie chwile przychodzą w momencie zagrożenia życia, wielkiego przerażenia lub całkowitego wyciszenia umysłu. Dusza przychodzi do ciała w momencie śmierci, gdy wcześniej była z niego oddalona i dlatego umierający czasem mają radość pośmiertną na ustach.

Nie musimy czekać na śmierć aby doświadczyć cudu przemieniania. Można samemu poddać się medytacji i obserwować swoje napływające myśli. One są jak ogień w ognisku, rozprzestrzenia się i znika w przestrzeni. Im

więcej w nas żywiołu ognia, tym więcej mamy myśli i tym samym pragnień. Nie można zaznać spokoju.

Najpierw stajemy się świadkami cudów na zewnątrz nas a potem doświadczamy prawdziwego wglądu w duszę, poprzez wejście do świata wewnętrznego. Cuda, które się wydarzają nie są na pokaz, lecz wznoszą nas coraz wyżej na drabinę rozwoju duchowego. Ten poziom cudów służy do wglądu osobistego. To cud prawdziwy a nie sztuczka świata materii. Warto znać to rozróżnienie.

Cud niweluje potrzebę zajmowania się sprawami niższego rzędu, gdyż inspiracja płynie od góry i rozjaśnia ciemności niższych poziomów. Cuda to objawienia, które nam rozjaśniają życiowe problemy.

Obserwacja prowadzi do cudów, gdyż zatrzymuje czas i przestrzeń aby objawienie mogło się przedostać do błędnego postrzegania. W beczasowości współistniejemy z Bogiem. Cuda ukazują nam nagą prawdę, pochodzącą prosto ze Źródła. Nie ma w niej żadnych tajemnic, które skrywa ego.

Tym sposobem chciałam się podzielić z czytelnikami moją obserwacją i zachęcić do przeżywania własnych cudów, których jest wiele do przeżycia. Jestem na etapie obserwacji swoich myśli i wiem, że to działa. Zamiast moich myśli niech płynie stale inspiracja od ducha, która ukarze mi wyższy porządek świata.

---

Autor: Wachowska Danuta

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)